

Wyrok z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09

1. Ustalenie, że przyczyną szkody było zachowanie małoletniego, który ukończył 13 lat, lecz winy przypisać mu nie można, nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego zakład na podstawie art. 435 k.c.

2. W wyroku wstępnym sąd nie orzeka o przyczynieniu się poszkodowanego.

Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SN Dariusz Zawistowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Kornela B. przeciwko "P. L. Zakładom Energetycznym" S.A. w L. (poprzednio "L. Zakładom Energetycznym" S.A. w L.) z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej "H. A. Towarzystwa Ubezpieczeń" S.A. w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 24 września 2009 r. skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 listopada 2008 r.

oddalił skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 19 listopada 2008 r. oddalił apelację pozwanych "L. Zakładów Energetycznych" S.A. w L. od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Lublinie, który uznał roszczenie powoda Kornela B. za usprawiedliwione w zasadzie.

W dniu 2 września 2005 r. powód, mający niespełna 14 lat, wspinał się po drabince znajdującej się na słupie energetycznym napowietrznej linii wysokiego napięcia; w czasie tej wspinaczki zapalił się i z powodu porażenia prądem spadł z wysokości około 17 m. Przyczyną tego zdarzenia było wyładowanie łukowe pomiędzy przewodem wysokiego napięcia a ciałem ludzkim lub dotknięcie

przewodu przez powoda. Słup spełniał wymagania techniczne; nie był ogrodzony, ale zawierał wymagane napisy ostrzegawcze „Nie dotykać – urządzenie elektryczne”.

Powód doznał ciężkich obrażeń, których trwałym skutkiem jest m.in. encefalopatia, porażenie czterokończynowe, całkowita afazja czuciowo-ruchowa i zniekształcenia w układzie kostno-stawowym. W związku z uszkodzeniem zdrowia domagał się zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia, odszkodowania i renty.

Sąd stwierdził, że pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c., dla której wystarczający jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą o charakterze *conditionis sine qua non*. Podkreślił, że przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. Wyłączenie odpowiedzialności może nastąpić tylko w wyniku wykazania przez niego jednej z trzech okoliczności wymienionych w art. 435 § 1 k.c., a więc m.in. tego, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego.

Wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Przy ustaleniu winy poszkodowanego znajdują odpowiednie zastosowanie reguły dotyczące winy sprawcy, co dotyczy w szczególności warunków podmiotowych – wieku i stanu poczytalności, a także stosowanych mierników staranności ustalanych według wzorca należytej staranności w sferze własnych spraw i interesów. W odniesieniu do małoletniego, który ukończył 13 lat, ustalenie, czy w chwili zdarzenia był dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z rozeznanie, jest dokonywane indywidualnie z uwzględnieniem konkretnych czynników dotyczących osoby dziecka.

Na podstawie opinii biegłego z dziedziny psychologii dziecięcej Sąd ustalił, że powód wchodząc na słup elektryczny nie miał świadomości grożącego mu niebezpieczeństwa dla życia. Był w wieku, w którym charakterystyczna jest przewaga procesów pobudzania nad hamowaniem i przewaga sfery emocjonalnej nad innymi sferami życia psychicznego, spotęgowane u powoda cechami nadpopudliwości psychoruchowej. Powód, pomimo wiedzy na temat zagadnień związanych z elektrycznością, nie mógł jej zastosować w konkretnej sytuacji; w

chwili wypadku nie miał stopnia świadomości dostatecznego do tego, aby mu przypisać winę. Zarzuty apelacji skierowane przeciwko temu ustaleniu zostały przez Sąd drugiej instancji uznane za bezpodstawne. Chociaż więc przyczyną szkody było przede wszystkim działanie samego poszkodowanego, skoro nie było ono przez niego zawinione, pozwany co do zasady odpowiada za szkodę na podstawie art. 435 § 1 k.c., nie wykazawszy podstawy wyłączenia tej odpowiedzialności.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwany oparł na obu podstawach przewidzianych w art. 398³ § 1 k.p.c. Zarzucił naruszenie art. 435 § 1 k.c. przez „jego zastosowanie i nieprawidłową wykładnię”, polegające na przyjęciu, że zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą doznaną przez powoda, pomimo że samo przesyłanie energii nie powoduje niebezpieczeństwa szkody, a szkoda powstała wyłącznie na skutek działania powoda, oraz niewłaściwe zastosowanie art. 426 i 435 § 1 k.c., polegające na zastosowaniu do oceny winy poszkodowanego reguł właściwych dla odpowiedzialności deliktowej, podczas gdy wystarczające do wyłączenia odpowiedzialność zakładu jest obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania, ewentualnie niewłaściwe zastosowanie art. 435 § 1, art. 426 i 427 k.c., wyrażające się „w braku przyjęcia”, że matka powoda ponosi wyłączną winę za szkodę doznaną przez syna z powodu niewywiązania się z obowiązku nadzoru, co zwalnia pozwanego od odpowiedzialności, a także wadliwe niezastosowanie art. 362 k.c. „w sytuacji konieczności uwzględnienia w orzeczeniu” stopnia przyczynienia się poszkodowanego. Skarżący zarzucił również naruszenie art. 318 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie w wyroku wstępnym stopnia przyczynienia się powoda do szkody. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Pogląd, że dla objęcia szkody odpowiedzialnością na podstawie art. 435 k.c. wystarczające jest istnienie związku *sine qua non*, a więc przyjmujący odstępstwo od kryterium normalnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą, występuje zarówno w dawniejszym, jak i nowszym piśmiennictwie, nie został jednak zaakceptowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. (...)

W piśmiennictwie dominuje rozpatrywanie okoliczności zwalniających na płaszczyźnie kauzalnej, co oznacza, że „wyłączność” odnosi się do przyczyny, a nie

do winy. Nie negując znaczenia adekwatnego związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, wskazuje się, że aby zachowanie poszkodowanego stanowiło przesłankę egzoneracyjną, musi ono „usuwać w cień” znaczenie ruchu przedsiębiorstwa i pozbawiać ten ruch – w ujęciu adekwatnego związku przyczynowego – roli przyczynowej dla wypadku. Inaczej rzecz ujmując, zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi przesłankę egzoneracyjną wtedy, gdy pozbawia związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa i szkodą charakteru związku normalnego.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy” należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną. Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem a szkodą zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73, OSPiKA 1974, nr 9, poz. 190, z dnia 15 marca 1974 r., I CR 46/74, OSPiKA 1976, nr 9, poz. 172, oraz z dnia 7 maja 1996 r., III CRN 60/95, nie publ., z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 1123/98, nie publ., z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, nie publ., z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CKN 572/04, nie publ. i z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, nie publ.).

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Tak też jednolicie przyjmuje się w judykaturze Sądu Najwyższego, jeżeli zatem wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym – odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 11 stycznia 1960 r., zasada prawna, I CO 44/59, OSN 1960, nr 4, poz. 92 i uchwała z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151 oraz wyrok z dnia 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSNCP 1970, nr 9, poz. 163).

Sąd Apelacyjny przyjął, że ocena winy poszkodowanego następuje według kryteriów właściwych dla oceny winy sprawcy, co w szczególności dotyczy warunków podmiotowych – stanu poczytalności i wieku. Jest to pogląd prawidłowy i zgodny z powszechnie przyjmowanym stanowiskiem, że także w przypadku winy poszkodowanego chodzi o zachowanie zawinione według ogólnego pojęcia winy, najogólniej rozumianego jako możliwość postawienia zarzutu. Określenie winy jako „zarzucalność” odnosi się do wszystkich form winy w ujęciu kodeksu cywilnego i brak podstaw do twierdzenia, że termin „wina” oznacza co innego w odniesieniu do sprawcy i do poszkodowanego. Wynika z tego, że zachowanie się poszkodowanego musi być zawinione według ogólnych pojęć winy, tzn. takie, aby uzasadniało możliwość postawienia zarzutu. Twierdzenie pozwanego, że zachowanie poszkodowanego podlega ocenie tylko według obiektywnych mierników postępowania, bez uwzględniania czynnika subiektywnego, i że do wyłączenia odpowiedzialności przedsiębiorstwa na podstawie art. 435 k.c. wystarcza „obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania przez pokrzywdzonego”, jest chybiony. Nie ma on oparcia w przepisie i pozostaje w sprzeczności z jednolitym stanowiskiem przyjmowanym w judykaturze Sądu Najwyższego i w piśmiennictwie.

Kodeks cywilny zawiera różne kryteria braku poczytalności, określane mianem formalnych (art. 426 k.c.) i materialnych (art. 425 k.c.). Kryteria te i podstawy ich stosowania dotyczą także poszkodowanych. Poszkodowany w niniejszej sprawie miał w chwili działania wyrządzającego szkodę blisko 14 lat, a zatem stwierdzenie jego poczytalności pod kątem możliwości przypisania winy wymagało ustalenia, czy był dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z rozeznaniem.

Zostało ustalone, że powód nie działał z rozeznaniem, a to oznacza wyłączenie poczytalności w rozumieniu analizowanych norm. Poczytalność jest kwestią faktu i brak poczytalności powoda w chwili zdarzenia wywołującego szkodę, niekwestionowany w skardze kasacyjnej, stanowi element wiążącej podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku. Brak poczytalności wyłączał możliwość przypisania powodowi winy, z czego wynikał prawidłowy wniosek Sądu, że nie zachodziła wymieniona w art. 435 § 1 k.c. przesłanka egzoneracyjna. Z tego względu zarzut naruszenia tego przepisu jest nieuzasadniony.

Bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 426 k.c., który nie miał w sprawie zastosowania, a był powołany przez Sąd jedynie w ramach rozważań o zasadzie

oceny winy małoletniego, do którego przepis ten nie odnosi się z powodu ukończonych 13 lat. Sąd trafnie przyjął, że ustalenie, czy taki małoletni działał z rozeznanem, następuje indywidualnie, na podstawie danych okoliczności, i w taki też sposób ustalenia w tym zakresie poczynił.

Z omówionych przyczyn orzeczenie Sądu, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę doznaną przez powoda, jest trafne.

Zachowanie się poszkodowanego, które było przyczyną szkody, a nie wyłączyło odpowiedzialności prowadzącego zakład ze względu na brak winy poszkodowanego, podlega ocenie pod kątem zastosowania art. 362 k.c. i ewentualnego zmniejszenia odszkodowania z powodu przyczynienia się do powstania szkody. Zarzut naruszenia tego przepisu jest jednak chybiony. O naruszeniu art. 362 k.c. można by mówić, gdyby Sąd wadliwie ocenił przesłanki i stopień przyczynienia lub wadliwie orzekł co do obniżenia odszkodowania na tej podstawie. Ta kwestia nie stanowiła jednak dotychczas przedmiotu osądu, gdyż była nim sama zasada odpowiedzialności pozwanego, który twierdził, że jego odpowiedzialność jest wyłączona. (...)

Zarzut naruszenia art. 318 k.p.c. jest chybiony przede wszystkim z tej przyczyny, że skarżący nie podniósł go w apelacji, a więc kwestia ta nie była przedmiotem rozpoznania w instancji apelacyjnej. Nawet jeżeli dochodzi do naruszenia przepisów postępowania, to uchybienia procesowe – inne niż powodujące nieważność postępowania – nie są brane z urzędu pod uwagę przez sąd drugiej instancji (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Jednocześnie skarżący nie wskazał, jakie przepisy z zakresu postępowania apelacyjnego zostały naruszone. Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do zastosowania art. 318 k.p.c., więc zarzut jego naruszenia jest oczywiście nieuzasadniony. Niezależnie od tego należy stwierdzić, że jest on chybiony także z tego powodu, iż w wyroku wstępnym nie orzeka się o przyczynieniu.

W judykaturze widoczna jest w tej kwestii różnica stanowisk. Sąd Najwyższy wypowiadał się zarówno na rzecz dopuszczalności rozstrzygnięcia o przyczynieniu się w wyroku wstępnym (por. orzeczenie z dnia 30 kwietnia 1956 r., 2 CR 885/55, OSN 1957, nr 2, poz. 48, oraz wyroki z dnia 15 lipca 1975 r., I CR 441/75, nie publ. i z dnia 18 listopada 1971 r., II CR 218/71, OSPiKA 1973, nr 2, poz. 28), jak i

przeciwko temu (por. orzeczenie z dnia 13 grudnia 1937 r., C II 1466/37, Zb. Urz. 1938, poz. 417 i wyrok z dnia 6 września 1984 r., II CR 286/84, nie publ).

Przepis art. 318 § 1 k.p.c., stanowiący, że sąd uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, określa wyraźnie przedmiot takiego orzeczenia. W przepisie brak podstaw do tego, aby wyrok wstępny zawierał jeszcze inny element; art. 318 § 1 k.p.c. zakreśla ramy wyroku wstępnego, który powinien tylko stwierdzać, że roszczenie jest w zasadzie usprawiedliwione. Przyczynienie się poszkodowanego jest kwestią wtórną, aktualną dopiero wówczas, gdy zostanie przesądzona zasada odpowiedzialności.

Nie przekonuje twierdzenie, że przyczynienie sytuuje się na pograniczu zasady i wysokości odszkodowania, gdyż wywiera ono wpływ jedynie na wysokość odszkodowania. Wynika to też z art. 362 k.c. przewidującego zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, co niewątpliwie odnosi się do obniżenia odszkodowania w stosunku do wysokości szkody. Trzeba także przypomnieć, że samo przyczynienie się nie przesądza, czy w ogóle, a jeżeli tak – w jakim stopniu odszkodowanie zostanie obniżone, gdyż przyczynienie stanowi tylko konieczną przesłankę zastosowania art. 362 k.c., ale ostatecznie określenie jego wysokości (odpowiednie zmniejszenie) następuje stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy stron. Jest to zatem tylko jeden z elementów rozstrzygnięcia, przy czym zawsze chodzi o rozstrzygnięcie co do wysokości.

Zasadniczym argumentem powoływanym na rzecz stanowiska, że wyrok wstępny obejmuje także rozstrzygnięcie o przyczynieniu są względy ekonomii procesowej. Z punktu widzenia interesu stron i przebiegu postępowania zasadnicze znaczenie ma szybkie przesądzenie, czy roszczenie jest co do samej zasady usprawiedliwione. Pozwala to na przejście do drugiego etapu postępowania, zmierzającego już tylko do wyjaśnienia wysokości, w jakiej roszczenie podlega uwzględnieniu.

Oczywiście chybiony jest zarzut naruszenia art. 435, 426 i 427 k.c., wyrażającego się „w braku przyjęcia przez sąd” winy matki powoda w nadzorze jako alternatywnej przesłanki egzoneracyjnej (wyłączonej winy osoby trzeciej). Taka podstawa wyłączenia odpowiedzialności pozwanego została powołana w skardze kasacyjnej w oderwaniu od podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia. Zarzut niezastosowania określonych przepisów prawa materialnego musi być w

postępowaniu kasacyjnym odniesiony do stanu faktycznego stanowiącego podstawę wyroku sądu drugiej instancji. Skarżący musiałby też wykazać, że Sąd drugiej instancji – z naruszeniem wiążących go przepisów postępowania – nie dokonał wymaganej oceny na płaszczyźnie prawa materialnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 449/07, nie publ. oraz z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 53/09, nie publ.).

Z omówionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, która nie miała uzasadnionych podstaw (art. 398¹⁴ k.p.c.).